

Rozważania: środa 28 tygodnia okresu zwykłego

Rozważanie na środę 28
tygodnia okresu zwykłego.

Poruszane tematy to:

Motywacje, które poruszają
serce; Odkryć wartość
przykazań; Szukać Boga w
codziennym życiu.

10-10-2024

- Motywacje, które poruszają serce;
- Odkryć wartość przykazań;

- Szukać Boga w codziennym życiu.
-

JEZUS był często zapraszany na posiłki do domów różnych ludzi: odwiedzał domy swoich uczniów i ich przyjaciół; uczestniczył w ucztach, które organizowali dla niego w dowód wdzięczności, jak w przypadku celnika Zacheusza; jadał nawet z przywódcami ludu, gdy go o to poprosili. Łukasz opowiada, że pewnego razu Jezus przyjął zaproszenie znanego faryzeusza. Gospodarz, widząc, że Pan zasiadł do stołu bez zachowania zwyczaju mycia rąk, poczuł się niezręcznie. Inni goście prawdopodobnie również zauważyli to i krytykowali postawę Nauczyciela.

Tekst nie precyzuje, czy ten gest Pana był zamierzony jako nauka.

Ewangelista mówi nam, że Jezus wykorzystał sytuację, aby przekazać obecnym przesłanie: w oczach Boga nie tylko to, co zewnętrzne - „zewnątrzna strona” - jest nadprzyrodzone, ale także „to, co wewnątrz”, czyli to, co porusza serce (Łk 11,40). „Biada wam, faryzeuszom, bo dajecie dziesięcinę z mięty i ruty, i z wszelkiego rodzaju jarzyny, a pomijacie sprawiedliwość i miłość Bożą. Tymczasem to należało czynić, i tamtego nie opuszczać” (Łk 11,42). Ton Jego słów jest surowy. Jezus oskarża ich o hipokryzję i demaskuje ich kłamliwe zachowanie. Niektórzy faryzeusze byli bardziej zainteresowani zewnętrznymi pozorami niż życiem zgodnie z prawdą. Tak bardzo byli zaabsorbowani dosłowną literą prawa, że zapomnieli o duchu, który je ożywiał.

W pewnym sensie z postawą faryzeuszy możemy spotkać się także

dzisiaj. Coś podobnego dzieje się, gdy przeżywamy nasze codzienne zobowiązania wobec Boga i innych w sposób obojętny i automatyczny. Być może wiemy, że jest to coś, *co należy zrobić*, ale nie do końca rozumiemy tego prawdziwą wartość. Być może przyczyną tych działań jest obojętność, pragnienie, by dobrze wypaść lub po prostu strach przed tym, co może się wydarzyć, jeśli ich nie wykonamy. Bóg nie chce jedynie, abyśmy *wypełniali obowiązki*, ale przede wszystkim chce, abyśmy robili to z miłości. „Kochaj i czyn, co chcesz”, nauczał św. Augustyn. I mówił dalej: „Gdy milczysz, milcz z miłością; gdy mówisz, mów z miłości; gdy karcisz, karć z miłości; gdy przebaczasz, przebaczaj z miłości. Niechaj tkwi w sercu korzeń miłości; wyrośnie z niego tylko dobro”^[1].

NIEKTÓRZY faryzeusze nie dostrzegali Bożego działania w dziełach Jezusa. W przeciwieństwie do prostoty i naturalności, z jaką działał Pan Jezus, ci faryzeusze byli pogrążeni w mnóstwie małych przykazań, które musieli skrupulatnie wypełniać, przekonani, że w ten sposób spodobają się Bogu, podczas gdy zaniedbywali prawosć swoich serc i miłość do innych ludzi. W nauczaniu Chrystusa, z kolei, tajemnica sprawiedliwości nie polega głównie na doniosłości lub materialnej doskonałości tego, co jest czynione, ale na miłości, która prowadzi do czynienia tego w najlepszy możliwy sposób. „Wszystko z Miłości!”^[2], powtarzał św. Josemaría, ponieważ „cokolwiek czynione jest z Miłości, uwzniosła się i pięknieje”^[3]. A więc nie ma pracy lub zadania o małym znaczeniu, ponieważ ich znaczenie leży w miłości, z jaką je wykonujemy.

Nawiązując do uświęcenia pracy, założyciel Opus Dei głosił kiedyś: „Czyńcie wszystko z miłości i dobrowolnie, nigdy nie dopuszczajcie do siebie strachu lub rutyny, służcie naszemu Ojcu— Bogu”^[4]. Wtedy rzeczą naturalną i konieczną będzie dla nas kwestionowanie, zwłaszcza podczas rachunku sumienia, motywów, które skłaniają nas do postępowania w określony sposób: co motywuje mnie do wykonania tego konkretnego działania: miłość do Boga i innych czy moja osobista satysfakcja?

Trzymanie się jedynie przestrzegania zasad może łatwo stać się ciężarem. W pewnym sensie tak właśnie było ze starszym bratem syna marnotrawnego. Chociaż wydawało się, że robi wiele rzeczy dobrze - pozostaje blisko ojca, ciężko pracuje w gospodarstwie... - nie cieszył się życiem, które prowadził; możemy nawet wyczuć, że *zazdrościł*

swojemu bratu decyzji i rozrywek, które miał. Dlatego trzeba szczerze szukać dobra płynącego z Bożych przykazań i tego, co rodzi się jako owoc naszej relacji z Bogiem i braćmi: jest to coś wyzwalającego, co pozwala nam delektować się tym, co naprawdę wartościowe. Liczy się bowiem nie tylko to, *co robię*, ale także dobro, do którego dążę, *gdy to robię*. Życie jest podróżą, w której stopniowo oczyszczamy nasze intencje i zagłębiaamy się w zdobywanie coraz większego dobra, poprawiając kurs, gdy zdajemy sobie sprawę, że zboczyliśmy z drogi. I tak, zmagając się z wyborem tego, co jest dla nas najlepsze, pragnienie kochania Boga ponad wszystko będzie wzrastać.

W RELACJI Z BOGIEM chrześcijanin musi zadbać o organizację czasu i

zachować pewien porządek w swoim życiu, aby inne sfery świata nie przesłoniły tego, co najważniejsze i co w rzeczywistości nadaje sens całej reszcie. Planowanie i posiadanie priorytetów jest przecież tym, co staramy się robić z każdą sferą, która jest dla nas ważna: opieka nad rodziną, rozwój zawodowy, utrzymywanie przyjaźni, odpoczynek i dobra kondycja fizyczna... W przeciwnym razie łatwo o to, by pośpiech i codzienne pilne sprawy wciągnęły nas, aż oddalimy się od dóbr, o które chcieliśmy się zatroszczyć. Św. Josemaria nazwał zestaw praktyk pobożności, które składają się na dzień chrześcijanina, planem życia. Są to momenty, które pozwalają nam odkryć, że „jest coś świętego, coś boskiego, ukrytego w najbardziej zwyczajnych sytuacjach”^[5] — pośród pracy i innych zajęć. Dlatego plan życia odpowiada na potrzebę duszy „poszukiwania Boga, odnajdowania

Go i obcowania z Nim zawsze,
wielbiąc Go z miłością pośród
trudów swojej codziennej pracy”^[6].

Św. Josemaría ostrzegał członków
Dzieła, że ten plan życia nie
powinien stać się sztywnym i
rygorystycznym programem, którego
realizacja byłaby celem samym w
sobie. Wręcz przeciwnie, jego
punkty, mówił, „nie powinny się
zamieniać w sztywny schemat,
tworzyć zamknięte przegródki.
Wskazują ci te praktyki elastyczną
drogę dostosowaną do twojej sytuacji
jako człowieka, który żyje wśród
miejskich ulic, zajęty wytężoną pracą
zawodową, obarczony obowiązkami
swego stanu i stanowiska
społecznego. Tych wszystkich zadań
nie wolno ci zaniedbywać, bowiem to
w nich kontynuuje się twoje
spotkanie z Bogiem. Twój plan życia
winien być jak elastyczna gumowa
rękawiczka, która doskonale
dopasowuje się do ręki”^[7].

Zrozumiałe jest zatem, że wypełnienie tego planu nie jest jedynie celem typu „wypełniam, ale nie żyję tym”^[8]. Nie jest czymś, co należy zrobić i odhaczyć, aby zachować spokój: jest środkiem, który otwiera nas na Boga i na potrzeby bliźniego. Możemy zwrócić się do wstawiennictwa Najświętszej Maryi Panny, aby pomogła nam zawsze działać z miłości, z pragnieniem naśladowania jej Syna.

^[1] Św. Augustyn, *Homilie na 1. list św. Jana (homilia siódma)*, nr 8.

^[2] Św. Josemaría, *Droga*, 813:
“Czyńcie wszystko z Miłości (...) Wytrwałość w rzeczach małych, z Miłości, to heroizm”.

^[3] Św. Josemaría, *Droga*, 429.

[4] Św. Josemaría, *Przyjaciele Boga* (*Praca dla Boga*), 68.

[5] *Rozmowy z Prałatem Escrivá de Balaguer*, Rialp, Madrid, 2000, s. 114.

[6] Św. Josemaría, *List 3*, nr 13.

[7] Św. Josemaría, *Przyjaciele Boga*, 149.

[8] Bł. Álvaro del Portillo, *List 15-IX-1975*, nr 8.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/rozwazania-sroda-28-tygodnia-okresu-zwyklego/> (16-02-2026)